Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

22. WRZEŚNIA 1922.

NR. 214. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1560	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055.

Na froncie Ch. Zw. J. N.

Doradzając katolikom holenderskim jedność przed lipcowymi wyborami do ciał prawodawczych, oświadczył obecny papież Pius XI., że „doświadczenie zebrane w Polsce przez niego pokazało, jak bardzo szkodzi katolickim interesom każde rozdwojenie“. Katolicy holenderscy posłuchali rad Papieża i swego episkopatu i dnia 5 lipca głosowali solidarnie, nie dając posłuchu nawoływaniom do stworzenia nowej „partyi katolickiej“. Zwyciężyli na całej linii, a zwyciężyli przedewszystkiem międzynarodówkę socyalistyczną, przygotowującą w Holandyi wybuch czerwonej rewolucyi.

Słowa Piusa XI, wielkiego naszego przyjaciela, niechaj będą także bardzo poważnem upomnieniem dla ogółu katolickiego w Polsce. I u nas bowiem jak w Holandyi, działa z coraz większem zuchwalstwem rewolucyjny socyalizm oraz jego lewicowy konkurent: popierany przez Moskwę komunizm. Obóz to podwójnie u nas niebezpieczny, raz dlatego, że znajduje on wśród inteligencyi żydowskiej wielu fanatycznych przywódców i hojnych mecenasów, a w milionowej masie żydów entuzyastycznych sojuszników, powtóre dlatego, że jużto półświadomie jużto z całą świadomością toruje drogę najazdowi czerwonej armii i krwiożerczych komisarzy ze Wschodu. Znajdujemy się dziś dosłownie na wschodnich kresach chrześcijańskiej cywilizacyi w Europie, bo o miedzę od nas na wschód rozlewa się wzburzone morze barbarzyństwa i dzikości. Kresy te winny być bronione przez liczną i wyjątkowo czujną załogę, a z bastyonów obronnych usunąć trzeba ducha defetyzmu, kompromisowości, czy niekarności, a przedewszystkiem wypędzić stąd trzeba te stronnictwa i idee, które się oskarża o „porozumiewanie się z nieprzyjacielem“. Krótko mówiąc, wypędzić trzeba judeo-socyalizm, rozkładający naszą spoistość i zdolność obrony, bo niszczący podstawy polskiej kultury: chrześcijaństwo, żywe poczucie narodu, umiłowanie tradycyi.

Rozumie dobrze czerwony obóz, że silny i żywy katolicyzm jest główną przeszkodą w opanowaniu Polski przez żydowskich komisarzy i „Rady robotnicze“. Ze szczególną więc zaciekłością atakuje starą narodową religię, kościół i duchowieństwo i z zapałem popiera sekty wybierające się z workami apostolskich dolarów na podbój Polski. Nie ma kłamstwa, któregoby nie rzucano dzisiaj na polski „klerykalizm“, gdy z drugiej strony nęci się duchowieństwo do obozu lewicowego dla obrony brudnego sztandaru klasowych interesów i dojlidyzmu od którego odwraca się już z pogardą uczciwa masa ludowa. A nawet Papieża próbuje się wygrać przeciw episkopatowi i „klerykałom‘ polskim, z naiwną bezczelnością spekulując na przywiązaniu mas do Kościoła, by pociągnąć je w szeregi socyalizmu i jego sprzymierzeńców.

Onegdaj na zebraniu socyalistycznem rozdawano „pismo grona obywateli polskich do Ojca św. w Rzymie“, zredagowane rzekomo przez „wiernych katolików i karnych(!!) członków społeczności kościelnej“, i podobno już wręczone Nuncyuszowi w Warszawie. „Karni“ katolicy, których oczywiście trzeba szukać wśród pepejsowców oraz różnych Brylów i Putków, jak tego dowodzi frazeologia owego dokumentu, — opowiadają Papieżowi, że polscy księża „poświęcają się polityce reakcyjnej, zwalczającej najdostojniejsze prawa i postulaty ludu pracującego“! — Lud buduje — piszą — demokratyczne państwo, a kler mu przeszkadza w tej pracy... Potrzeba dowodów? Autorowie odezwy sypią niemi jak z rękawa: Oto księża posłowie nie zasiadają wcale na lewicy w Sejmie, księża ci „upierali się przy senacie“ i „głosowali przeciw reformie rolnej, dającej biednym ziemię“. Ba — księża okazali się wrogami ludu także przez to, że domagali się... szkoły wyznaniowej, nie mówiąc już o głosowaniu przeciw monopolowi tytoniowemu. Byli nawet tak „okrutni“, że „głosowali za chłostą cielesną i karą śmierci“, (którą oczywiście wolno stosować tylko w państwie robotniczo-włościańskiem przeciw burżujom, ale nigdy przeciw zbrodniarzom w państwie burżuazyjnem). Wreszcie najcięższy zarzut i najohydniejsza zbrodnia: księża głosowali za wyrażeniem nieufności Nacz. Państwa Piłsudskiemu! I „wszystkie te prowokacye uchodzą bezkarnie“ — skarżą się „wierni katolicy“, i pytają „jak długo ta samowola i ta bezkarność trwać będzie“...?

Zacytowaliśmy kilka ustępów z tego humorystycznego pisma, by czytelnicy mieli pojęcie nie tylko o przewrotności naszych lewy-cowców, grających cynicznie rolę „karnych katolików“ przed wyborami ale także o ich głupocie. Można sobie wyobrazić wesołość Nuncyusza, gdy dowiedział się o zbrodni głosowania za senatem, on który przejechawszy obie półkule widział w każdem państwie dwuizbowe ciała prawodawcze i który ma na sumieniu we własnej ojczyźnie również — senat i to obdarzony szerszą kompetencyą niż senat polski... Nie trudno również odgadnąć, jak przyjął mons. Lauri skargę, że księża domagali się dla katolickich rodziców prawa upominania się o katolickich nauczycieli dla swych dzieci.... Lub gdy wyczytał denuncyacyę na ostatni list pasterski episkopatu, polecający katolikom głosować na kandydatów, którzy zobowiążą się bronić nierozerwalności małżeństwa w nowem ustawodawstwie cywilnem. Nie mówimy już o zbrodni antymonopolowej i o nieufności dla Piłsudskiego!... Miara niegodziwości klerykalnej jest pełna. Papież powinien nakazać księżom głosować tylko na listę PPS. i PSL., a w Sejmie uchwalić rozwody, szkoły świeckie i dożywotnią prezydenturę dla Piłsudskiego. Na senat trzeba rzucić klątwę, a karę chłosty i śmierci stosować tylko wobec endeków, chadeków i innych „wrogów N. Państwa“... Wówczas „wierni i karni katolicy“ będą zadowoleni i „kościół nie poniesie szkody żadnej“...

Dość jednak o tej idyotycznej odezwie. Chcemy tu jeszcze raz podkreślić, konieczność zajęcia jednolitego frontu wyborczego przez wszystkie żywioły chrześcijańskie i narodowe. Dziś lub jutro ogłoszona będzie w Warszawie lista państwowa kandydatów Chrześć. Związku Jedności Narodowej. Będzie ona wyrazem tej jedynie zwycięskiej strategii politycznej, która każe grupom zbliżonym do siebie maszerować oddzielnie ale wspólnie uderzać. Apel Chrz. Zw. J. N. do wyborców winien znaleźć echo rozgłośne we wszystkich polskich sercach. Nie czas jeszcze na luksus walk wyborczych w obozie, którego światopogląd jest wspólny. Międzynarodówka i żydostwo gwałtownie naciera. ją. Spotkać je musimy i spotkamy zwycięsko tylko na froncie Chrześć. Związku Jedności Narodowej.

Projekty ustaw nadesłane do Sejmu.

Warszawa. PAT. Wczoraj do laski marszałkowskiej Ministerstwo skarbu przesłało następujące projekty ustaw: 1. Projekt ustawy o dalszej emisyi biletów P. K. K. P. 2) Projekt ustawy w sprawie nazwy monety polskiej. 3) Projekt ustawy w sprawie kredytu skarbu państwa w PKKP. 4) Projekt ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. 5) Pojekt ustawy w sprawie wypuszczenia 8 proc. państwowej pożyczki złotej w roku 1922.

Złoty polski = $^{1}/_{3444}$ kg. złota.

Warszawa. (Tel. wł.) Jako pierwszy punkt porządku dziennego na czwartkowem posiedzeniu Izby sejmowej figuruje expose min. skarbu Jastrzębskiego. Rząd wniósł do Izby sejmowej projekt ustawy o podwyższenie emisyi banknotów. Min. Jastrzębski żądał upoważnienia P. K. K. P. do emisyi banknotów do kwoty 350 miliardów marek polskich, łącznie z kwotą marek polskich 118 miliardów, ustaloną w myśl ustawy z 8 lipca 1921 roku. W uzasadnieniu min. Jastrzębski stwierdził konieczność doprowadzenia stanu długu skarbu państwa w P. K. K. P. do kwoty 370 miliardów marek polskich.

Drugi projekt rządowy dotyczy ustalenia nazwy i relacyi monety polskiej. Projekt ustawy domaga się, ażeby wartość jednego złotego była równą wartości $^{1}/_{3444}$ kg. złota 900 procentowej próby; byłaby więc przyrównana polska jednostka monetarna do franka złotego. (Z jednego kg. złota bije się 3444 fr. zł.).

Korfanty na czele listy Ch. Zw. J. N.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę wieczorem odbyło się posiedzenie centr. komitetu wyborczego Chrześc. Związku Jedności Narodowej, na którem ostatecznie **ustalono listę państwową do Sejmu i senatu.** Lista ta zostanie zgłoszona na ręce głównego komisarza wyborczego w ciągu czwartku, a najdalej piątku. **Na czele listy państwowej do Sejmu widnieje nazwisko Wojciecha Korfantego.**

Z RADY WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Katowice. P. A. T. Dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie tymczasowej Rady wojewódzkiej w Katowicach. Uchwalono, między innemi, wypłacenie podwyżki rent dla wdów i sierót w tej wysokości, w jakiej zostały przyznane przez rząd Rzeszy niemieckiej, zgodzić się na udzielenie pożyczki przez wojewódzką kasę skarbową do wysokości 10 milionów marek niemieckich dla poszkodowanych kupców miasta Katowic wskutek wypadków w dniu 8, 9 i 10 września b. r.

Francya godzi się na autonomię Małopolski Wsch.

Warszawa. (Telef. wł). W sprawie wschodniej Małopolski dowiadujemy się co następuje: **Rząd polski złożył noty rządom mocarstw co do projektu autonomii wschodniej Małopolski. Po otrzymaniu rządowej noty Polski, rząd angielski zwrócił się do rządu francuskiego z zapytaniem o stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie.** Rząd francuski również w nocie werbalnej oświadczył rządowi angielskiemu, że **projekt statutu, uważa za zadawalniający, i jest zdania, iż należy jak najrychlej uregulować sprawy prawne Wschodniej Małopolski.**

Opozycya przeciw autonomii.

Warszawa. (Telef. wł). W środę rano o godz. 10 premier Nowak zaprosił kilku przywódców stronnictw i p. marszałka sejmu na poufne zebranie, na którem przedstawił stanowiska mocarstw w sprawie wschodniej Małopolski. — Obrady były poufne. Należy tutaj zaznaczyć, że po posiedzeniu komisyi konstytucyjnej przewodniczący jej pos. Rataj dyktując przedstawicielowi Pata sprawozdanie z komisyi wspomniał o tej poufnej konferencyi u p. premiera, a nawet naruszył tę poufność, twierdząc, jakoby p. marsz. Sejmu Trąmpczyński tudzież **ks. arcyb. Teodorowicz popierali projekt rządowy.** Korespondent nasz p. H. W. miał możność — jak nam donosi — u kompetentnych źródeł stwierdzić, **że informacye te są fałszywe i że ani p. marsz. Sejmu Trąmpczyński, ani też ks. arcyb. Teodorowicz takiego stanowiska nie zajęli.** Ks. arcyb. Teodorowicz na czwartkowem posiedzeniu komisyi zapisany jest do dyskusyi w tej sprawie i zajmie stanowisko takie, jakie zajął w komisyi pos. Głąbiński, a więc **przeciwnie projektowi rządowemu.**

NARADA POSŁÓW Z MAŁOPOLSKI WSCH.

Warszawa. (A. W.) Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu odbyła się **narada posłów z Małopolski wschodniej,** na której omawiano projekt samorządu dla województw tej dzielnicy. Obrady były tajne. Na posiedzeniu obecni byli: premier Nowak oraz ministrowie Kamieński i Makowski.

Dyskusya w komisyi konstytucyjnej.

Warszawa. P. A. T. Dziś w południe komisya konstytucyjna roznatrywała **projekt rządowy o samorządzie we wschod. Małopolsce.** Na wstępie premier Nowak złożył uzasadnienie projektu, poczem przystąpiono do dyskusyi ogólnej.

P. Głąbiński imieniem Z. L. N. oświadczył, że domaga się projektu ustawy o samorządzie dla wszystkich województw, aby trzy województwa wschodn. Małopolski nie stanowiły wyjątku. Mówca oświadcza się za przejściem do porządku dziennego nad tym projektem.

P. Rataj, imieniem P. S. L., oświadcza, że konieczną rzeczą jest rozpatrzyć projekt na tle sytuacyi politycznej i na zasadzie wyjaśnień udzielonych przez rząd. Mówca uważa projekt za „malum necessarium“ i wypowiada się za szczegółową dyskusyą.

Premier Nowak w odpowiedzi na uwagi p. Głąbińskiego o samorządzie dla wszystkich województw oświadcza, że zgotowanie takiego projektu musiałoby potrwać około 6 miesięcy.

P. Skulski zgadza się na zaakceptowanie projektu rządowego, jako podstawy do dyskusyi.

W imieniu P. P. S. wystąpił p. Niedziałkowski, który sprzeciwił się projektowi rządowemu i stanął na zasadzie autonomii terytoryalnej.

W imieniu N. P. R. przemawiał p. Fichna, zaś imieniem K. P. K. p. Starowiejski. Obaj mówcy stanęli na stanowisku przyjęcia projektu rządowego za podstawę.

„DIŁO“ O PROJEKCIE AUTONOMII GALICYI WSCHODNIEJ.

Lwów. (A. W.) „Diło“ w dzisiejszym numerze, omawiając **projekt autonomii wojewódzkiej,** między innemi pisze: Polski projekt autonomii wojewódzkiej jest natrząsaniem się z praw i sprawiedliwości. Gdyby nawet nie istniały **traktaty międzynarodowe odnośnie do Galicyi** wschodniej, gdyby nawet **walka narodu ukraińskiego nie miała za sobą tak jasno zdeklarowanych zasad,** nawet gdyby ona nie **ześrodkowywała się w postulacie całkowitej niezależności tego terytoryum,** to i wtedy nawet mielibyśmy **na określenie tego projektu jedno jedyne słowo: „prowokacya“.**

Propozycye Fieldinga w sprawie Galicyi W.

Genewa. PAT. **Komisya piąta postanowiła włączyć do porządku dziennego zgromadzenia propozycye Fieldinga w sprawie Galicyi wschodniej i przekazać je komisyi politycznej, która** zareferuje je przed zgromadzeniem.

Autentyczny tekst propozycyi Fieldinga **w sprawie Galicyi wschodniej ma następujące brzmienie:**

Zgromadzenie Ligi Narodów **ponawia** życzenia wyrażone przez drugie zgromadzenie w dn 27 września 1921 r. zmierzające do tego, aby Rada Ligi Narodów zwróciła uwagę głównych **państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych na właściwość uregulowania w najbliższym okresie czasu sytuacyi politycznej Galicyi Wschodniej.**

Neutralność cieśnin musi być utrzymana.

Paryż. PAT. Według doniesienia Havasa z Konstantynopola **sprzymierzeni za pośrednictwom** drogomanów swoich **przedłożyli rządowi angorskiemu notę,** w której oświadczają, że **Anglia, Francya i Włochy uważają za konieczne utrzymanie neutralności strefy zajętej obecnie przez sprzymierzeńców w okolicy Konstantynopola, oraz neutralności cieśnin morskich.**

Anglia nie dopuści Turków do Europy.

Londyn. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Rada ministrów rozważała ponownie kwestyę zarządzeń, jakie należy poczynić wobec **groźnego położenia na Wschodzie.** Postanowiono **niedopuścić w żadnym razie Turków do** Europy, dopóki nie będą ustalone warunki pokojowe.

Turcy w Tracyi — to nowa wojna.

Belgrad. (A. W.) **Wojskowe koła jugosłowiańskie uważają wpuszczenie Turków do Tracyi za stworzenie zarzewia nowej wojny.** Jeżeliby zaszły terytoryalne zmiany, to Jugosławia musiałaby domagać się odpowiedniego odszkodowania, również terytoryalnej natury. Z faktu, że w kwestyi Konstantynopola istnieje porozumienie pomiędzy sprzymierzonymi, wyciąga się wniosek, że i w sprawie terytoryalnego status quo na Bałkanach, będzie osiągnięte porozumienie między Londynem a Paryżem.

OPINIA ANGIELSKA PRZECIW L. GEORGE'OWI.

Londyn. (A. W.) „Daily Telegraph“ stwierdza, że angielski świat handlowy i przemysłowy potępia jednomyślnie zagraniczną politykę L. George'a. Zapowiadają tu szereg zgromadzeń protestujących przeciwko rozpętaniu nowej wojny.

WŁOSI WYCOFUJĄ SIĘ Z KONSTANTYNOPOLA.

Rzym. (A. W.) „Messagero“ donosi, że włoski rząd postanowił wycofać swoje kontyngenty wojskowe z Konstantynopola.

Francya nie będzie walczyć obok Greków

Paryż. P. A. T. „Matin“ donosi, że francuski przedstawiciel w Londynie w czasie swej wizyty w Foreign Office przedstawił sposób, **w jaki Francya zamierza załatwić sprawę pokoju na Wschodzie.** Zaniepokojenie rządu francuskiego spowodowało w głównej mierze ostatnie oświadczenie rządu angielskiego. Pozatem oświadczył przedstawiciel francuski, że **Francya nie będzie nigdy walczyła po stronie Greków** oraz że postanowiła w ciągu 20 godzin wycofać swe wojska ze strefy neutralnej, celem zapobieżenia ewentualnym konfliktom pomiędzy jej wojskami a Turkami.

Jugosławia i Grecya w strachu przed Bułgaryą.

Berlin. (A. W). Według doniesień paryskich przybył do Sofii były prezydent parlamentu tureckiego Achmeda Rizzo w celu **przeprowadzenia rokowań między Turcyą a Bułgaryą.** Okoliczność ta miała wywołać **wielkie zainteresowanie w Belgradzie i Atenach.** Rząd grecki i jugosłowiański przedsięwzięły wspólne kroki u rządu bułgarskiego, oświadczając, że w zachowaniu się Bułgaryi widzi **zagrożenie równowagi politycznej na Bałkanie** i że przestrzegają rząd bułgarski przed jakimkolwiek zarządzeniem militarnem.

USTĘPLIWOŚĆ JUGOSŁAWII?

Paryż. PAT. (Wolff). „Echo de Paris“ donosi, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Nincic rzekomo kazał w Paryżu oświadczyć, iż rząd belgradzki **nie ma nic do zarzucenia przyznaniu Turcyi Tracyi wraz z Adryanopolem.**

Rząd sowiecki przeciw konfer. weneckiej

Berlin. (A. W.) Karachan wręczył angielskiemu ministrowi spraw zagr. notę, w której rząd sowiecki wyjaśnił **swoje stanowisko w kwestyi cieśnin.** W nocie tej stanęły sowiety na gruncie układu zawartego z Angorą. Umowa ta daje jedynie państwom leżącym nad Morzem Czarnem prawo rozwiązywania kwestyi cieśnin, zabrania natomiast komukolwiek mieszać się w tę sprawę. Obstając za wykonaniem tego prawa, **rząd sowiecki** daje wyraźnie Anglii do zrozumienia, **że z góry odrzuca postanowienia przyszłej konferencyi weneckiej** w tej sprawie.

TURCY DOMAGAJĄ SIĘ UDZIAŁU ROSYI I UKRAIŃCÓW W ROKOWANIACH.

Nowy Jork. P. A. T. „Associated Press“ donosi z Konstantynopola, że Kemal basza zwrócił się do sprzymierzonych z żądaniem udzielenia mu **upoważnienia do zajęcia Tracyi** i uwolnienia **ludności** muzułmańskiej od prześladowania. „Ass. Press“ donosi dalej, że przedstawiciel Angory w Konstantynopolu zawiadomił wysokiego komisarza, iż rząd Angory nie mógłby **brać udziału** w konferencyi w sprawie **Dardanelli, gdyby,** wbrew układowi zawartemu między **Angorą** a sowiecko-rosyjską i ukraińską **republiką, republika rosyjska i ukraińska nie uczestniczyły w tej konferencyi.**

Kwestya wschodnia a sprawa odszkodowań

Paryż. (A. W.) **Wypadki na bliskim Wschodzie przybierają charakter coraz bardziej poważny.** „Daily Express“ pisze, że „od r. 1914 sytuacya w Europie ani razu nie była tak ciężką, jak obecnie“. W Paryżu uważają zdanie **to za przesadzone,** uwarunkowane zresztą przez **suggestyę, dzięki której** niebezpieczeństwo grożąco wpływom angielskim na Wschodzie, przenoszone jest na całą Europę.

W politycznych kołach francuskich zwraca się uwagę na **inne niebezpieczeństwa,** a mianowicie **na możliwość przeniesienia punktu ciężkości zagadnień europejskich na Wschód za szkodą dla sprawy odszkodowań,** na czem Niemcom bardzo zależy. Odwrócenie uwagi od **kwestyi reparacyjnej i przez to samo** pónowna **zwłoka jest niebezpieczeństwem być może mniej bezpośredniem, lecz niemniej groźnem.** Z drugiej strony Francya nalega na konieczność **zachowania ścisłej jednomyślności aliantów** w sprawie Wschodu, czemu daje wyraz w swej nocie do Anglii. **Stanowisko jej zasadniczo** w sprawie cieśnin jest identyczne ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii. Podkreślają tutaj ogólnie, że zawsze w obliczu możliwości wojennych **z całą** wyrazistością występuje konieczność zachowania jedności wśród sprzymierzonych.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu **komisyi konstytucyjnej** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt **noweli do ustawy o ordynacyi wyborczej.** Referował p. Buzek, który jednocześnie będzie referentem na plenum.

Warszawa. PAT. Dziś rano odbyło się posiedzenie **komisyi robót publicznych,** na którem p. Kędzior referował projekt ustawy o sieci dróg państwowych w ziemi Wileńskiej. Projekt ten uchwalono zgodnie z przedłożeniem. Wedle projektu państwo ma zbudować i utrzymywać na ziemi Wileńskiej cztery drogi główne z dziewięcioma odnogami łącznej długości 767 kilometów.

USTAWA O LOKATORACH NIE BĘDZIE UCHWALONA.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę zjawiła się u p. marszałka Sejmu deputacya lokatorów. P. marszałek oświadczył jej, że **prawdopodobnie na obecnej sesyi zmiana ustawy o lokatorach nie zostanie uchwalona,** ale podkreślił, że zmiana ta jest [illegible] wojną płaciliśmy za mieszkanie [illegible] zarobku, podczas gdy obecnie płaci się 1%—3%.

DELEGACI LIGI NARODÓW W WILNIE.

Wilno. (A. W.) Dn. 17-go b. m. przybyli tutaj **przedstawiciele Ligi narodów,** p. Saura i **Lasicz.** Po przybyciu złożyli oni wizytę p. delegatowi rządu. Dnia 19 b. m. przedstawiciele Ligi narodów udali się na objazd pasa neutralnego w celu zebrania materyałów co do stosunków administracyjnych, ekonomicznych i położenia geograficznego.

Stosunek Polski do Czech i M. Ententy

Wejście Polski do małej ententy jest niebezpieczne.

Nie ma Polska najmniejszego zamiaru zwalczać traktaty, głównie obchodzące małą ententę, t. j. tyczące się Austryi, Węgier i Bułgaryi, jak wogóle nie może być celem Polski popieranie akcyi, któreby wzniecały niepokój w Europie. Ale też znowu nie wynika z tego, by Polska miała bezpośredni interes brać udział w akcyach dyplomatycznych, czy nawet wojskowych, któreby podejmować zamierzały państwa małej ententy dla utrzymania postanowień tych traktatów, i to nieraz nadając im specyalną interpretacyę. Interesy Polski nie są takie same w stosunku do tych trzech państw, które należą do małej ententy, gdy nie ku dolinie Dunaju wogóle zwraca się jej interes polityczny, ale w zgoła innych kierunkach. Wzgląd to przecież tylko na Rosyę specyalnie połączył Polskę z Rumunią, co — niesłusznie — chciano uważać za pierwszy jej krok w kierunku przystąpienia do małej ententy. Z Jugosławią nie ma Polska bezpośrednich politycznych interesów; ma dużo dla niej sympatyi, może mieć z nią w przyszłości jakieś bliższe stosunki gospodarczej natury. O stosunku Polski do Czech była już wyżej mowa. Wobec tak rozbieżnych relacyi Polski do tych trzech państw trudno sobie wyobrazić, by linia polityki polskiej schodziła się z linią tamtych państw co do ich zapatrywań na kwestyę austryacką lub węgierską; a nawet przecie trudno ręczyć, czy te trzy państwa będą z sobą co do tych kwestyi zgodne. Nie ma Polska żadnego powodu do zwracania się przeciwko Węgrom. Łączyły ją z niemi wielowiekowe przyjazne stosunki. Polska pamięta Węgrom liczne objawy sympatyi, jakie jej okazywali w czasach rozbiorów, a zwłaszcza w czasach powstań i ostatniej wojny. Żal Polsce Węgier, które zostały ciężko ukarane za udział w wojnie światowej, choć wciągnięto je do niej, wbrew ich woli, jak to dziś dobrze wiadomo; wszakże hr. Tisza, którego obwiniano jako jednego z autorów wojny, bardzo jej się początkowo sprzeciwiał, motywując to tem, że Węgrzy żadnego powiększenia swego terytoryum nie pragną, jako dla siebie szkodliwego. Polska w obecnych stosunkach nie może nic Węgrom pomóc, ale może dalej pozostawać z niemi w dobrych relacyach. W dzisiejszych demokratycznych czasach polityka zagraniczna nie może być robiona wyłącznie przez rządy; musi mieć oparcie o opinię społeczeństwa, gdyż inaczej może łatwo zawieść. Niejeden mąż stanu umie doskonale takie uczucia sympatyi czy antypatji zużytkowywać w grze dyplomatycznej. Otóż pierwsze zbliżenie Polski do małej ententy poszło wprost w innym kierunku niżby polecały tu wskazane względy. Z powodu przyjazdu eks-cesarza Karola na Węgry, rząd polski interweniował w Peszcie zgodnie z resztą państw małej ententy, a solidaryzowanie się z nią podkreślił przez wizytę swojego ministra spraw zagranicznych w Pradze. A korzyść jaką stąd Polska odniosła? Dla Czech i małej ententy było to poparcie bardzo pożądane, lecz Czechy swej polityki wobec Polski nie zmieniły. Węgry zaś uczuły się bardzo tym krokiem dotknięte; gorzkie tam przeciw Polsce podnoszono zarzuty, a rząd węgierski odwołał swego posła z Warszawy. Doprawdy, że trudno cały ten krok usprawiedliwić.

Równie mogą nie pokrywać się interesy małej ententy z polskiemi co do kwestyi austryackiej, która obecnie zaczyna nabierać znaczenia i stawać się jedną z najważniejszych kwestyi europejskich, a przytem niesłychanie drażliwą. Mam na myśli przedewszystkiem projekty oparcia się Austryi o Włochy i związania tych państw unią celną. Nie jest na razie możliwe dla mnie rozpatrzenie dokładniejsze tej kwestyi z powodu niedostępności publicystycznych głosów, omawiających tę sprawę. Niejasne jeszcze jest zwłaszcza stanowisko Francyi wobec tego całego pomysłu. Gdyby mieć na względzie interesy polityczne i gospodarcze Polski w stosunku do Czech, Austryi, Węgier i Włoch, to zdaje się, iż dla Polski kombinacya włosko-austryacka byłaby korzystna. Znaczne jednak wątpliwości mogłaby ona budzić, a nawet obawy pod kątem widzenia ustosunkowań wielkich sił Europy, zwłaszcza zależnie od tego, jak Włochy myślą tego rodzaju rozwiązanie problemu austryackiego wyzyskać w stosunku swoim do Niemiec i Francyi. Jak z tego widać, wskazaną jest rzeczą dla Polski niesłychanie ostrożne postępowanie i nie wiązanie sobie rąk w sprawie austryackiej; a te ręce miałaby związane, gdyby wchodziła w skład małej ententy i musiała swoją politykę podporządkować ogólnej polityce związku.

Na tych dwóch zagadnieniach starałem się bliżej wykazać, że uważam wejście Polski w skład małej ententy za niepożądane dla niej, a nawet niebezpieczne. Obok zaś kwestyi węgierskiej i austryackiej małą ententę zajmować będą w dużej mierze zagadnienia bałkańskie, gdzie zaznaczają się konflikty jej interesów z Bułgaryą oraz Grecyi z Turcyą. Jakiż interes Polska miałaby stawać przeciw państwom, z któremi sama nie ma sprzeczności politycznych, a może mieć stosunki gospodarcze. Mogłoby to doprowadzić nawet do takich dziwnych sytuacyi, że Polska stanęłaby po stronie Grecyi (o ileby i ona weszła do małej ententy), a przeciw Turcyi, popieranej przez najważniejszego sprzymierzeńca Polski—Francyę.

Sa jednak tereny, na których spółdziałanie Polski z małą ententą mogłoby dla niej być z prawdziwą korzyścią. Tyczy się to zwłaszcza obrony interesów mniejszych państw wobec wielkich potęg w Radzie Najwyższej oraz niektórych spraw, załatwianych przez Ligę Narodów. I tu niezawsze mogłoby stanowisko Polski być zgodne ze stanowiskiem państw małej ententy, np. co do przyjęcia do Ligi Węgier. W każdym razie na tem polu nie brak nie punktów stycznych między Polską i małą ententą. Porozumiewanie się w takich sprawach byłoby dla obu stron z prawdziwą korzyścią.

Wyżej wskazywałem, iż Polska nie może się zbyt silnie wiązać z państwami bałtyckiemi; nie znaczy to jednak wcale, by między niemi a Polską nie miało przychodzić do porozumienia w różnych kwestyach obie strony obchodzących, w których ich interesy są zbieżne, czy w stosunku do Rosyi, czy na terenie np. Ligi Narodów. Podobnie przedstawia się ta kwestya i w stosunku do małej ententy. Konieczne jest utrzymywanie przymierza z Rumunią. Pożądane zbliżenie do Czech po usunięciu tarć. Z Jugosławią bezpośrednie stosunki polityczne nie mogą być żywsze, gdy brak wspólnych interesów, a Polska, zwłaszcza w sporze Jugosławii z Włochami nie powinna zabierać głosu. Z całą zaś małą ententą może Polska, nie wchodząc w jej skład, utrzymywać stałe czucie dla omawiania spraw wspólnie je obchodzących i dla wspólnego w takich sprawach występowania na zewnątrz. Tego rodzaju porozumienia, dużo luźniejsze niż przymierze, lepiej będą odpowiadały naturze wzajemnych stosunków, nie wywołają fałszywych tonów, które łatwo mogłyby się odezwać w razie zawiązania silniejszych węzłów, stworzą współdziałanie oparte na rzetelnych podstawach.

Stanisław Kutrzeba.

Zwycięstwo katolików w Holandyi.

Nauka dla polskich katolickich wyborców.

Co się u nas wie o katolicyzmie w Holandyi? Prawie nic! Zresztą z góry przypuszcza się, że w kraju o tak wybitnej przewadze protestantyzmu (z końcem roku 1909, na 5,853.000 mieszkańców, było katolików tylko 1,800.000), katolicyzm nie może odgrywać wielkiej roli. W końcu z dzienników liberalno-żydowskich lub socyalistycznych ustawicznie idą wieści o sile socyalizmu holenderskiego, o znakomitych jego przywódcach, np. Troelstra (któremu n. b. uprawianie socyalizmu nie przeszkodziło zostać multimilionerem, ale o tem się w „Naprzodzie" nie czyta), o potężnej amsterdamskiej międzynarodówce (która n. b. ujmuje się za krzywdzonymi w Polsce żydami); natomiast o rozwoju katolicyzmu holenderskiego i jego coraz wzmagającej się sile polityczno-społecznej głucho. A przecież od czterech lat ten katolicyzm właściwie rządzi krajem, a ostatnio w dn. 5 lipca odniósł walne nad lewicą socyalistyczną zwycięstwo z okazyi wyborów do parlamentu i Izby wyższej. Szereg ciekawych w tej sprawie informacyi przynosi artykuł z katolickiego pisma paryskiego „Etudes" z 20 sierpnia b. r.

Otóż katolicy weszli do gabinetu z końcem r. 1918 i to, co najciekawsze, dzięki agitacyi socyalistów! Tak jest! Bo wtedy właśnie (jak zresztą i wszędzie) propaganda socyalistyczna wprost szalała i przygotowywano rewolucyę socyalną, która miała Holandyę zmienić w republikę sowiecką. Przerażenie padło na spokojnych obywateli; rząd bezradny patrzył na rosnącą anarchię, niektórzy ministrowie pochowali się nawet w bezpieczne schronienia. Wówczas pojawił się w pismach apel społeczeństwa do katolickich organizacyi robotniczych Limburga, by swoją interwencyą położyły kres zamieszkom. I wystarczyło wesołe biwakowanie dzielnych robotników na ulicach Hagi i Rotterdamu i zapowiedź, że przyszli bronić „ładu i religii"; czerwoni bojowcy położyli uszy po sobie i dali za wygraną. Nie zapomniało tego czynu społeczeństwo holenderskie, zwłaszcza sami katolicy; w ich imieniu na tegorocznym „zjeździe katolickim" w Nimegue powiedział p. Krijn: „Czyż nie dzięki im (katolickim robotnikom) nasz kraj został ocalony przed rewolucyą? Oni ofiarowali własne życie, a gotowi byli dać krew dla zabezpieczenia praw i obrony mienia swoich pracodawców. Ten piękny czyn katolicki spotkała nagroda; katolicy, jako jedna z partyi prawicowych, weszła do rządu, dostarczając mu premiera, p. Ruys de Beerenbrouck, dalej pp. Salberse i Koenig. I, ciekawe w porównaniu z naszymi stosunkami, rządzą Holandyą przez przeciąg lat czterech. Okres bez kwestyi dość długi dla wykazania sprawności i wykonania pewnego programu. Holandyi dał poza uregulowaniem szkolnictwa rzecz ogromnej dziś wagi — ustawodawstwo społeczne (8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenie od wypadków i bezrobocia, pensye emerytalne itd.). W ten sposób wydarto socyalizmowi broń, którą chętnie zwalczał „kapitalistyczny" rząd, a katolicyzm społeczny, którego wykładnikiem w rządzie był p. Salberse, twórca tych ustaw, pokazał drogę, po której iść powinno państwo nie lękające się tknięcia niebezpiecznej polityki socyalnej. Niestety, praca rządu nie wszystkim katolikom przypadła do gustu; znalazł się szereg ludzi o konserwatywnym sposobie myślenia, którzy oskarżyli go o marnowanie grosza na ustawodawstwo robotnicze. Niesnaski zdawały się przycichać w obliczu wyborów, które naznaczono na 5 lipca b. r. Już ustalono listy kandydatów, już przygotowano kampanię wyborczą, gdy nagle pojawiła się wieść o stworzeniu „nowej partyi katolickiej", która swoją listę wysunęła. Była to fronda zwrócona przeciw kierunkowi socyalnemu w partyi katolickiej. Powstało zamieszanie, które mogło mieć fatalne skutki dla katolicyzmu holenderskiego ze względu na bliski termin wyborów. Wówczas to episkopat holenderski, do którego zwrócono się z zapytaniem, zadecydował na kongresie katolickim w Nimvegue słowami arcybiskupa Utrechtu: „Jest moim obowiązkiem stwierdzić, że episkopat holenderski ubolewa nad scysyą. Taksamo i Ojciec św. wyraził żal. Bo doświadczenie zebrane w **P o l s c e** przez J. Św. pokazało mu, jak bardzo szkodzi katolickim interesom każde rozdwojenie". Stanowisko episkopatu, rozstrzygające spór na korzyść dawnej partyi i biorące w obronę jej społeczny kierunek, zadecydowało także o stanowisku katolików.

Przyszły wybory z rezultatem następującym: na 2,723.181 głosów, prawica otrzymała razem 1 595.570, z czego na listy katolickie padło 874.644 głosów; centrum (liberalni przemysłowcy i inteligenci) 405.598; zaś lewica 621.429. W ten sposób prawica na 100 mandatów otrzymała 59 (w czem sami katolicy 32), lewica 22 (socyaliści 20, komuniści 2), reszta przypadła centrum i t. zw. niezależnym. Również wybory do Izby wyższej (senatu) skończyły się klęską lewicy; na 50 bowiem miejsc w senacie, prawica otrzymała ich 41 (o 10 więcej, niż przy poprzednich wyborach), zaś lewica z 19 dotąd zajmowanych, utrzymała tylko 9. A „nowa partya katolicka"? Padła sromotnie! Zdołała na swoje listy w całem królestwie zyskać ledwie 14.000 głosów, tj. połowę sumy potrzebnej do uzyskania jednego mandatu.

W ten sposób 5 lipca stał się dniem tryumfu dla katolicyzmu holenderskiego. Albowiem wykazał on jedność katolickiego obozu, który w obliczu ważnych decyzyi, jakiemi są wybory, szedł zgodnie do urny; podkreślił piękną rolę episkopatu, którego zasługą było skonsolidowanie katolików mimo trudności, jakie robił odłam niezadowolonych; a wreszcie zatwierdził kierunek, który zapoczątkował i któremu przez 4 lata służył katolicyzm holenderski: kierunek społecznych reform, które spotkały się z uznaniem szerokich mas ludowych, oddających swoje głosy na listy katolickich kandydatów. Trzeba, by polski katolicyzm wyciągnął stąd pewne dla siebie konsekwencye, a mianowicie potrzebę zjednoczenia, a to pod sztandarem społecznego programu chrześcijaństwa.

J. P.

Ruch przedwyborczy.

Zebranie Chrześć. Związku Jedności Narodow.

Celem utworzenia Komitetów obwodowych w 70 obwodach głosowania w m. Krakowie, zwołuje Komitet wykonawczy Ch. Zw. J. N. zebranie na czwartek, dnia 21 bm. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11, I. p. o godzinie 7 wieczór. Ze względu na ważność obrad proszeni są wszyscy sympatycy, mężowie zaufania i delegaci stowarzyszeń o nieodzowne stawienie się na zebraniu.

Okręg wyborczy Nr. 41. (Kraków miasto).

Biuro wyborcze Chrześć. Związku Jedności Narodowej mieści się w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego L. 11. I. p.

Biuro otwarte od godz. 9—1 i od 4—8.

Wiec Chrz. Dem. w Łazach pow. Będzin.

W ubiegłą niedzielę 17 bm. odbył się w fabrycznej miejscowości Łazy (pow. będziński) liczny wiec wyborczy chrześć. demokracyi. Wiec odbył się pod gołem niebem. Główny referat wypowiedział p. Puchałka z Krakowa. W dyskusyi przedstawiciel PPS. usiłował osłabić doskonałe przemówienie referenta, ale nie miał powodzenia i dostał ciętą odprawę od kolejarzy pp. Karpały i Dudy. Na zgromadzeniu uchwalono jednomyślnie rezolucye w sprawie popierania przy wyborach stronnictw umiarkowanych, a szczególnie Ch. D., oraz w sprawie postulatów, jakie ma spełnić nowy Sejm. Szanse bloku chrześć. jedności narodowej przedstawiają się w Zagłębiu korzystnie.

Kandydatura Ks. Kaczyńskiego.

Dnia 14 bm. w Grodnie odbył się zjazd delegatów wyborczych na okręg 6 (Grodno, Suwałki, Sejny, Augustów) z udziałem delegata Central. Kom. wybor. Ch. Dem. inżyniera St. Bryły. Uchwalono jednogłośnie postawić na pierwszem miejscu kandydaturę ks. Zygmunta Kaczyńskiego.

Polski Związek Kresowy.

„Polski Związek Kresowy" komunikuje, że wystąpił z „Centrum Polskiego". Obecnie Zw. porozumiewa się z szeregiem ugrupowań, celem ułożenia się co do wystawienia na Kresach wspólnej listy wyborczej.

Kandydatury piastowców.

Powiatowe zebrania delegatów P. S. L. i stapińczyków wybrały następujących kandydatów do Sejmu: w Wieliczce pp. Zastawniaka i Ciastonia, w Dobromilu inż. Jak. Pawłowskiego (ewent. inż. H. Prumlikowskiego) a do Senatu dra St. Białego z Brzeowa, w Przeworsku posła Pieniążka i p. Słomianego, w Strzyżowie posła Szmigla i p. Słomianego, w Przemyślu prof. Ćwikowskiego i rolnika Głowacza, w Brzozowie posła Wż Toczka i dra St. Białego, w Olkuszu posła Ostachowskiego i p. Flasińskiego, w Limanowej posła M. Łaskudę, w Ropczycach Jana Jedynaka i wójta Lubzińskiego, w Rzeszowie posła Plutę i dra A. Kusia, w Jaśle pp. Jana Madejczyka i Bosaka, w Dąbrowie prof. S. Dubiela, w Białej prof. Józ. Braszka i Fr. Firganka.

Żydzi o bloku mniejszości.

Warszawski organ folkistów (ludowców żydowskich) zwalczający blok mniejszości narodowych, dowodzi w ostatnim numerze, że daleko bezpieczniejszem będzie dla żydów łączenie się nie z mniejszościami narodowemi, lecz z żywiołami **p o s t ę p o w y m i** p,o,l,s,k,i,m,i i przedkłada syonistom, że Polacy na takie sojusze mniej się obrażają.

Najcharakterystyczniejsze są jednak uwagi „Nasz. Kur." na temat antysemityzmu blokowych sojuszników. „Mniejszości niemieckie — pisze ten organ — jakie wchodzą do bloku, są **w y r a ź n i e** a n t y s,e,m,i,c,k,i,e i można się spodziewać, że w Sejmie i w Senacie będziemy mieli od ich posłów niejedną niespodziankę, od której zamroczy nam się w oczach. Grupy antysemickie istnieją także wśród Ukraińców i Białorusinów."

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Umieszczenie krakowskich Seminaryów nauczycielskich.

Umieszczenie naszych seminaryów jest najfatalniejsze. To nie budynki specyalnie zbudowane na pomieszczenie szkoły, ale to zwyczajne domy czynszowe, położone przy gwarnych ulicach, przeciętych linią tramwajową, ożywionych ruchem wszelkich środków komunikacyjnych. Niema przy nich ani obszernego podwórza, ani najmniejszego ogrodu czy boiska, nadającego się na przechadzkę w czasie pauz lub na ćwiczenia na wolnem powietrzu.

U m i e s z c z e n i e z a ś i o t o c z e n i e, w jakiem się znajduje państwowe Seminaryum naucz. żeńskie, **u r ą g a n a j p r y m i t y w n i e j s z y m w z g l ę d o m p e d a g o g i c z n y m.** Mieści się przy ul. Podwale l. 6 na I. i II. piętrze. Na parterze tego samego budynku znajduje się po jednej stronie kino, po drugiej kawiarnia. Od podworca wychodzą okna klas na budynek gimnazyum męskiego, wreszcie w dziedzińcu znajduje się skład win i warsztat, w którym naprawiają beczki. To stanowi gmach szkolny zakładu, w którym wychowują się przyszłe krzewicielki oświaty.

Wnijdźmy do wnętrza budynku. Po lewej stronie na parterze od podwórza ciemna, duszna sala gimnastyczna. W niej odbywają się ćwiczenia fizyczne kandydatek na nauczycielki, w niej ćwiczą zarówno i dzieci szkoły wzorowej, a niekiedy przy t. zw. lekcyach wzorowych uczenice IV. kursu i jednej z klas szkoły wzorowej wspólnie. Możemy sobie wyobrazić, jakie powietrze wytworzy się w sali o niewielkich stosunkowo rozmiarach, bez światła, w obecności około 70 uczenic!

I w takiej sali nauczycielka gimnastyki przez 4 lub 5 godzin dziennie przebywa z uczenicami, w takiej sali wykłada przyszłym wychowawczyniom jak urządzony winien być budynek szkolny, a zwłaszcza sala gimnastyczna. Czyż to nie zakrawa na ironię?

Idźmy na I. i II. piętro. Korytarz wąski, ciasny, ciemny bez oświetlenia. Po takim korytarzu odbywają dzieci szkoły wzorowej przechadzki w czasie pauz celem odświeżenia sił fizycznych!

Dawniejsi dyrektorowie starali się rozprószyć ciemności egipskie korytarzy za pomocą matowych szyb w drzwiach klasowych, ale i to nie zaradziło stanowi faktycznemu. A sale? Niech mi kto wskaże jedną o warunkach hygienicznych urządzoną klasę. Sale szkolne przeważnie małe, duszne. Przed rokiem 1906 mieściły się w tym budynku cztery kursa Seminaryum, cztery klasy szkoły ćwiczeń, biblioteka i gabinety. Z powodu napływu ogromnej ilości uczenic i zapotrzebowania nauczycielek, ówczesna galicyjska Rada szkolna krajowa otwarła w roku 1906 oddział równorzędny pierwszego kursu. Potrzeba było nowych sal. Szefowie szkolni rozpoczęli energiczne zabiegi około ich zdobycia. Rozchodziły się różne wieści, jak np., że władze porozumiały się z właścicielem budynku co do nadbudowy trzeciego piętra, lub że rząd wybuduje dla Seminaryum wspaniały gmach, w miejscu nieco oddalonem od gwaru ulicznego, z obszernym ogrodem warzywno-owocowym. Radość ogarnęła obywatelstwo i nauczycielstwo...

Ale do rozpoczęcia budowy wiecznie czegoś brakowało, rok za rokiem upływał, aż wreszcie wybuchła wojna i rząd budowy nie rozpoczął. A mimo to oddziały równorzędne w obu Seminaryach co rok powstawały. W Seminaryum męskiem dyrektor wraz z inspektorem krajowym przeznaczali na bibliotekę i gabinety coraz to nowe zakamarki, a z gabinetów tworzyli sale szkolne dla nowych oddziałów równorzędnych, zaś w Seminaryum żeńskiem za pomocą metody systematycznego przepoławiania dawnych sal osiągnęli swoje. Sarkało na to obywatelstwo, narzekali rodzice, ale bali się głosu podnieść, by córka nie wyleciała z tego, dla każdego ojca i matki wymarzonego zakładu, w którym nie potrzebowali ani centa opłacać. Sarkało grono nauczycielskie, ale cóż mogło poradzić, skoro władze tak kazały. A tymczasem dyrektor się uspokoił, bo nie potrzebował się trapić, czy dostanie nowy gmach, ponadto za nowopowstałe oddziały równorzędne otrzymywał remuneracyę, inspektor zaś krajowy zacierał ręce, że dobrze będzie widziany w sferach wiedeńskich, skoro prześle memoryał, że powstały już wszystkie oddziały równorzędne, a więc jak gdyby nowe seminarya bez nadbudówki, czy budówki i że rząd nie będzie miał poważnego wydatku. W taki sposób ś. p. Rada szkolna krajowa, w której przecież prezydentami i inspektorami byli Polacy, zlekceważyła potrzebę budowy gmachu seminaryjnego w całej zachodniej Małopolsce tak, że dzisiaj jedyny i porządny gmach seminaryjny znajduje się tylko w Białej i to zbudowany przez T. S. L. za pieniądze ze składek narodowych.

W taki sposób Kraków pozostał bez odpowiedniego choćby jednego państwowego budynku seminaryjnego.

A t y m c z a s e m w o s t a t n i c h d z i e s i ą t k a c h l a t m ł o d z i e ż, zwłaszcza żeńska, zaczęła tłumnie **n a p ł y w a ć d o S e m i n a r y ó w.** Powtają **S e m i n a r y a p r y w a t n e.** Pierwsze zorganizowane przez samych profesorów Seminaryum żeńskiego i męskiego, jak ś. p. Preisendanza, ś. p. Dąbrowskiego, ś. p. Kowalskiego, ś. p. Prysaka i żyjącego prof. Motaka. Dzisiaj Seminaryum to znane pod nazwą Preisendanza jest własnością T. S. L. Drugie seminaryum, Instytut Maryi, założone na Pędzichowie przez Córki Bożej Miłości. Seminaryum to kształciło przeważnie córki urzędników i oficerów niemieckich, od czasu powstania niepodległej Polski usunęło język niemiecki jako wykładowy i wprowadziło język polski. Gmach tego zakładu i urządzenia są pierwszorzędne. Przy faktycznie okazywanej dobrej woli zakład ten stanie się ważną placówką narodowego wychowania i zawodowego przygotowania.

Na Pędzichowie też ś. p. ks. Zbyszewski, Zmartwychwstaniec, założył Seminaryum im. św. Rodziny. A kiedy z jego poglądami na sposoby wychowania młodzieży nie mogli się pogodzić i dyrektor zakładu ś. p. Gebhardt i katecheta ks. Masny i profesorowie, jak: ś. p. Münnichowa, Magiera Jan i Pachoński, opuścili zakład i założyli nowe Seminaryum, znane dzisiaj pod nazwą Seminaryum Münnichowej.

Tak więc obok państwowego Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego i męskiego z oddziałami równorzędnymi powstały w Krakowie cztery Seminarya żeńskie prywatne, z których zaledwie jedno ma własny budynek szkolny.

(Z referatu dyr. Henr. P a c h o ń s k i e g o na niedzielnym wiecu rodzicielskim w Krakowie).

KRONIKA.

„NIE DAMY BUDOWAĆ POLSKICH SKLEPÓW".

Żydzi poczynają sobie w Polsce coraz zuchwalej. Ta „uciskana" mniejszość narodowa zaczyna nawet urządzać pogromy. Jak donoszą pisma warszawskie, widownią takiego pogromu był **S z u m s k**, małe miasteczko na granicy bolszewickiej w pobliżu Krzemieńca. Wszystkie sklepy tego miasteczka były wyłącznie żydowskie. W ostatnim czasie powstało polskie Towarzystwo, które chciało powołać do życia polską kooperatywę. Obywatel p. Jan Ossowski dał grunt pod budowę tej kooperatywy.

Kiedy przystąpiono do budowy tego gmachu, przyszła do p. Ossowskiego delegacya i dawała mu 5 milionów marek, byleby zaniechano budowli kooperatywy. Gdy przekupstwo nie powiodło się, waleczni synowie Izraela postanowili siłą nie dopuścić do powstania polskiej placówki. Wpadli **u z b r o j e n i w k i j e** i pobili ciężko pracujących robotników. Nadewszystko krzyczeli: „**N i e d a m y b u d o w a ć p o l s k i c h s k l e p ó w!**"

Interwencya do p. starosty dała ten rezultat, że gmach przestano (!!) budować, aczkolwiek uprzednio było uzyskane pozwolenie na to od starostwa.

„GAZETA WSPÓLNA" W WARSZAWIE.

Wobec nieprzyjęcia regulaminu pracy w zakładach graficznych przez część pracowników drukarskich i porzucenia przez nich pracy mimo, że regulamin został przyjęty przez Radę połączonych organizacyi przemysłu graficznego w Warszawie, „Gazeta Poranna", „Kuryer Polski", „Kuryer Poranny", Rzeczpospolita", zgodnie z uchwałą wydawnictw pism warszawskich, przystąpiły z dniem dzisiejszym do wydawania „Gazety Wspólnej" o charakterze wyłącznie informacyjnym.

ZNIESIENIE OGRANICZEŃ WYWOZU ŻYWNOŚCI Z WOJEWÓDZTWA KRAK.

Jak się dowiadujemy, Województwo krakowskie, w myśl polecenia Ministerstwa spraw wewnętrznych, uchyliło wszystkie ograniczenia co do wywozu środków żywności z granic województwa krakowskiego. Wywóz tłuszczu dozwolony jest jedynie do wysokości 10 kg. Powiadomiony o powyższem rozporządzeniu Magistrat m. Krakowa odbył w tej sprawie specyalną konferencyę, na której omawiano szereg spraw, związanych z aprowizacyą naszego miasta.

Kraków, 21 września.

WYCIECZKA FRANCUSKA. Jutro, t. j. w piątek, o godz. 5 rano przyjeżdża do Krakowa nowa wycieczka francuska, złożona z kilkunastu studentów i studentek Sorbony, oraz 10-ciu wychowanków katolickich zakładów wychowawczych Paryża. Gości powitają na dworcu członkowie komitetu przyjęcia, którzy towarzyszyć będą wycieczkowcom przez cały czas ich pobytu w Krakowie. Studenci francuscy zabawią w Krakowie 3 dni, poczem wyjadą do Zakopanego.

NOWY KOMENDANT KRAKOWSKIEGO OKRĘGU KORPUŚNEGO. Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa nowy komendant okręgu korpuśnego, gen. dywizyi Czikiel. Na dworcu powitają go władze wojskowe, a z ramienia miasta wiceprez. Dr Wielgus. Jak wiadomo, dotychczasowy dow. okr. korp., gen. Osiński, został powołany na stanowisko szefa administracyi Minist. spraw wojskowych.

POSTULATY FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH. W uzupełnieniu podanego przez nas w dniu wczorajszym sprawozdania z wiecu pracowników państwowych w sali Towarzystwa technicznego w Krakowie. Związek zrzeszeń funkcyonaryuszy państw. udzielił nam następujących szczegółów: W przyjętej jednomyślnie rezolucyi wysunięto szereg dezyderatów natury głównie ekonomicznej i tak: wezwano rząd, by jak najrychlej zaopatrzył wszystkich funkcyonaryuszy państw., tudzież emerytów, wdowy i sieroty w węgiel na zimę, by zasilił potrzebnymi funduszami współdzielnie urzędnicze, by przyznał trzymiesięczne zaliczki na zakupy zimowe wszystkim urzędnikom do IV stopnia włącznie, a wreszcie, by otworzył zamknięte awanse jeszcze przed wprowadzeniem w życie

nowej ustawy o uposażeniu. Rezolucya kończy się apelem do Sejmu o uregulowanie jeszcze w czasie bieżącej sesyi sprawy uposażenia urzędników w tym duchu, by odpowiadało ono minimum egzystencyi człowieka kulturalnego przy obecnej drożyźnie.

SZPITAL DLA ŚREDNIO ZAMOŻNEJ INTELIGENCYI. Zarząd Czerwonego Krzyża w Krakowie pracuje obecnie nad uruchomieniem szpitala OO. Bonifratrów i zamierza otworzyć tam oddziały dla średnio zamożnej inteligencyi. Równocześnie zarząd Towarzystwa Czerw. Krzyża poczynił kroki, mające na celu skoordynowanie w Krakowie całej akcyi pomocy dla dzieci i opieki nad bezdomnymi.

Doniosłość otwarcia szpitala dla średnio zamożnej inteligencyi zainteresuje przedewszystkiem sfery urzędnicze, żyjące jedynie ze szczupłych poborów miesięcznych. Akcya Czerw. Krzyża zasługuje na pełne poparcie całego społeczeństwa.

MIEJSKI CHLEB. Na skutek podniesionych przez nas wczoraj zarzutów co do niepodania adresów firm, sprzedających chleb po 260 mk. za 1 kg., otrzymujemy z miejskiego biura aprowizacyjnego następujący komunikat:

Chleb żytni z piekarni miejskiej, w cenie po 260 mk. za 1 kg., sprzedają następujące sklepy: Janik. ul. Długa 37. Kat. Ska handl., Mały Rynek. Sikorski, Podgórze-Rynek, Starmach, Dąbie. Śmietana, Płaszów, Piszczek, Krowodrza Modrzejówka, Kaczorowska. kram przy pl. Szczepańskim, Knapikowa, kram. Rynek główny i Składnica towarowa. ul. Kościuszki.

P. wiceprez. Bobrowski winien w przyszłości powiadamiać ludność o ulgach w aprowizacyi nie z tygodniowemi opóźnieniami — jak to zachodzi obecnie — ale we właściwym czasie. Przy tej sposobności zaznaczamy, że wniesione od kilku dni do Magistratu do zatwierdzenia nowe cenniki od rzeźników, piekarzy i węglarzy leżą niezałatwione, z powodu ustawicznych absencyi wiceprezydenta Bobrowskiego; wskutek tego nie zbiera się też komisya aprowizacyjna, któraby zajęła się pretensyami kupców krakowskich. Naturalnie rzeźnicy, piekarzy i t. d. wykorzystują ten stan, stosując z całą skrupulatnością nowe cenniki.

ŚRUBOWANIE CEN. W ślad za rzeźnikami piekarze krakowscy przedłożyli Magistratowi nowe żądania podwyżki cen pieczywa. Żądania ich ograniczają się na razie do bułek, których cenę chcą wyśrubować do 33 mk. za sztukę.

Również węglarze domagają się znacznej podwyżki dotychczasowej taryfy.

WĘGIEL DLA KRAKOWA. Przed dwoma tygodniami prezydyum m. Krakowa zwróciło się do zarządu kopalń jaworznickich w sprawie zwiększenia przydziałów węgla na potrzeby miasta. Wczoraj nadeszło z Jaworzna pismo, w którem zarząd kopalni oświadcza, że zwiększa dla Krakowa miesięczne dostawy węgla z 600 na 800 ton, począwszy od miesiąca września b. r.; co się zaś tyczy przydziału węgla do rozsprzedaży między najuboższą ludność Krakowa, wysyłanych będzie na ten cel 200 ton miesięcznie. Ceny węgla wynoszą 21.000 mk. za 1 tonę loco kopalnia.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA. W ostatnich dniach aresztowała policya miejskiego Pawła Hegedüsa, lat 26, rodem z Węgier, który w swoim czasie był więziony w krakowskim sądzie okr. karnym pod zarzutem szpiegostwa. Hegedüsa, po wypuszczeniu z więzienia, wydalono z granic państwa polskiego. Obecnie pojawił się on znowu w Polsce, prawdopodobnie w celach szpiegowskich. Hegedüsa oddano władzom sądowym.

ŚMIERĆ WSKUTEK POPARZENIA. Wczoraj donosiliśmy o usiłowanem samobójstwie Józefy Habinowej, zamieszkałej przy ul. Kazimierza Wielkiego. Desperatka oblała się naftą i zapaliła na sobie suknie, odnosząc śmiertelne poparzenia. Habinowa, po przewiezieniu do szpitala św. Łazarza, zmarła wczoraj wśród strasznych męczarni.

ZDERZENIE WOZU TRAMWAJOWEGO Z DOROŻKĄ. Wczoraj po południu w ul. Mostowej koń, spłoszony widokiem nadjeżdżającego tramwaju, wpadł na wóz tramwajowy i dyszlem dorożki wybił szybę, powodując panikę wśród znajdującej się wewnątrz wozu publiczności, którą obsypały kawałki rozbitego szkła. Wypadek nie spowodował innych następstw.

NAPAD RABUNKOWY. W nocy z 12 na 13 b. m. dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów dostało się przez okno do domu Julii Kawalowej w Porębie Zegota, pow. Chrzanów. Opryszki, zagroziwszy przerażonej wieśniaczce śmiercią, zażądali wydania im pieniędzy. Kiedy Kawalowa wskazała, że pieniądze ma w kufrze, bandyci rozbili skrzynię i zrabowali 12.000 mk., jednak niezadowoleni z tak szczupłego łupu, zabrali jeszcze z szaf i komody garderobę znacznej wartości. Za sprawcami napadu wdrożono pościg.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym dość głęboki niż barometryczny ogarniał Skandynawię południową, oraz Ocean Atlantycki między Islandyą a Norwegią. wysokie zaś ciśnienie znajdowało się między zatoką Biskajską a morzem Czarnem. Wskutek takiego rozkładu ciśnień, pogoda w Polsce była pochmurna, dżdżysta. dość chłodna i wietrzna. Temperatura po południu wynosiła: w Limoge +24. Poznaniu +14, Warszawie +8, Krakowie 10+, Gdańsku +12. Jan Mayen —3.

Kraków: Temperatura +12.4, maximum +12.5. minimum +1.0, opad —, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Pochmurno, miejscami opady, dość chłodno, wiatry z zachodu i północno-zachodu.

Z Polski i ze świata.

DALSZY CIĄG „PETLURYADY" BELWEDERSKIEJ. Na polskim Wołyniu są „polscy" urzędnicy, których celem wydaje się być gnębienie polskości. Ludność rosyjską zmuszają oni, by się deklarowała jako „Ukraińcy", a to wbrew jej woli, wyraźnie wypowiadanej. Tak stworzeni sztucznie przez tych „polskich" mężów stanu Ukraińcy, mają zapewne zasilić kadry hajdamaków z Wschodniej Małopolski. Dochodzi do tego, że pod rządem „polskim" bywa niebezpiecznie przyznawać się do polskości.

SENSACYJNA ROZPRAWA W WARSZAWIE. Przed sądem pokoju w Warszawie stanął onegdaj Dr medycyny, Władysław Serkowski, właściciel znanego instytutu bakteorologicznego w Koźniczynie pod Warszawą. Akt oskarżenia sformuował przeciw niemu kilka bardzo ciężkich zarzutów. I tak: nie dość na tem, że wyrabiając surowicę przeciwbłoniczną, nie posiadał Dr Wł. Serkowski — wbrew rozporządzeniu Ministerstwa zdrowia — koncesyi na jej wyrób, że kierował sam swym zakładem nie będąc zatwierdzonym na tem stanowisku przez Ministerstwo i że sprzedawał wyprodukowaną surowicę, nie oddając jej do uprzedniego zbadania organom Ministerstwa zdrowia, ale nadto: w celach zysku sprzedawał, zamiast surowicy przeciwbłonicznej, jakiś preparat bezwartościowy, zaopatrując go w napisy, wprowadzające nabywców w błąd. Rzeczoznawcy, profesorowie uniwersytetu: Szymanowski, Nitsch, Dr Owczarski, zeznali, że surowica Dra S. jest więcej, niż 40 razy słabszą od najniższej normy, wymaganej przez prawo, do celów leczniczych absolutnie się nie nadaje i pod żadnym pozorem używaną być nie może. Świnki morskie, którym zaszczepiono tę surowicę..., pozdychały. Dr Hirszfeld i Dr Łazarowicz, zwiedzając zakład Dra Serkowskiego, ustalili, że urządzenie zakładu, w którym był dokonywany upust surowic ze znajdujących się tam koni, pozostawia bardzo wiele do życzenia pod względem zasady aseptyki.

Oskarżony nie poczuwa się do winy. Powołuje się na szereg lekarzy, którzy orzekli, że zarówno w praktyce prywatnej, jak i szpitalnej surowice jego i szczepionki dawały jak najlepsze wyniki i ani razu nie było działania ujemnego. Co zaś do naklejania jego etykiet na jakiś inny, zupełnie bezwartościowy płyn, to była to tylko „pomyłka" personalu, zajętego etykietowaniem.

Rozprawę. celem uzupełnienia pewnych dochodzeń, odroczono. Prokurator domagał się aresztowania oskarżonego, odpowiadającego z wolnej stopy, gdyż — zdaniem jego — zachodziła obawa, iż Dr Serkowski, będąc na wolności, może wpływać na wyniki śledztwa. Sąd przychylił się do tego wniosku i postanowił zatrzymać Dra Serkowskiego w areszcie śledczym do czasu złożenia przezeń kaucyi, w kwocie dwóch milionów marek. Kwotę tę przyniosła natychmiast żona oskarżonego, wobec czego sąd pozostawił go na wolnej stopie.

Ze względu na stanowisko Dra Serkowskiego w świecie naukowo-lekarskim, tocząca się przeciw niemu rozprawa budzi ogromne zainteresowanie zarówno w świecie lekarskim, jak i w świecie towarzyskim Warszawy.

WYROK NA KOMUNISTÓW RADOMSKICH. Tocząca się w Radomiu od tygodnia rozprawa przeciw siedmiu kolejarzom radomskim, szerzącym idee komunistyczne słowem i drukiem wśród pracowników kolejowych, zakończyła się wczoraj wyrokiem, skazującym głównego oskarżonego, Tytusa Gruszczyńskiego, na 6 lat ciężkiego więzienia, Mieczysława Sułkowskiego, Zygmunta Nacikowskiego, Tadeusza Gruszczyńskiego — każdego na cztery lata ciężkiego więzienia. Kazimierza Trybulskiego na 1 i pół roku więzienia. Uniewinnieni są: Władysław Szczerba i Władysław Sułkowski. Jako środek zapobiegawczy, sąd zastosował do skazanych natychmiastowy areszt, z wyjątkiem Trybulskiego, którego pozostawiono na wolności za kaucyą 200.000 mk. Skazani przy wyprowadzeniu ze sądu zaintonowali chórem: „Sędziami wówczas będziem my".

DEFICYT W BUDŻECIE M. ŁODZI. Budżet miasta Łodzi zamyka się sumą 496,752.865 w wydatkach zwyczajnych i 906,112.558 w wydatkach nadzwyczajnych. Budżet wykazuje znaczny deficyt, wyrażający się sumą przeszło 2 miliardów marek. Pensye urzędników wynoszą 41.66% ogółu wydatków.

WYPADEK KOLEJOWY. Dyrekcya kolejowa donosi: Dnia 19 b. m. „zbiegło" ze stacyi Poronina pięć próżnych towarowych wagonów, które zderzyły się na stacyi Biały Dunajec z wjeżdżającym pociągiem Nr. 6113. Czterech podróżnych i trzech pracowników kolejowych lekko potłuczonych, kilka wagonów towarowych i parowóz pociągu Nr. 6113 uszkodzone. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie.

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH w fabryce „Mundus" w Jasienicy, trwający od czterech tygodni, zakończył się. Robotnicy uzyskali podwyżkę według kategoryi: 40, 30, 25 i 20 proc. Zakończyło się zatem zwycięstwem robotników.

PAMIĘTNIKI EKSCESARZA WILHELMA. W dniu 24 b. m. rozpoczynają niemal wszystkie pisma paryskie druk pamiętników b. cesarza Wilhelma. Są one własnością (poza granicami Niemiec) firmy „Clure Newspaper Syndicate", która odstąpiła swe prawa na Francyę agencyi „Radio". Pisma paryskie wyrażają się o pamiętnikach Wilhelma z gorzką ironią, zastrzegając sobie swobodę komentarzy.

PIERWSZA WYTWÓRNIA RADU. Rząd belgijski przystępuje do budowy wielkich wytwórni radu w Campine, koło Antwerpii. Posiłkując się bogactwami mineralnemi Kongo, Belgia stanie się pierwszym producentem radu w świecie.

ARCYBISKUP CHARKOWSKI SKAZANY NA BANICYĘ. Trybunał rewolucyjny w Charkowie skazał arcybiskupa charkowskiego Nataniela, starca 75-letniego, na 3 lata więzienia za ukrycie przed rekwizycyą kilku ikon. Karę więzienia zamieniono mu na banicyę bez prawa powrotu na Ukrainę.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZJAZD WYCHOWANEK P. P. SAKRAMENTEK LWOWSKICH. Wychowanki PP. Sakramentek urządzają we Lwowie w dniu 1 października b. r. zjazd wszystkich b. uczenic zakładu. Zgłoszenia przyjmuje Regina Lekczyńska, Lwów, ul. Człowa l. 10.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3766-tą urzędnicy biura rachunkowego w Hucie. Milowice; 3767 Tow. akc. „Westen" w Olkuszu; 3768 Aniela Skarb,Skarbowska, Częstochowa — za grono uczenic ku czci swego nauczyciela, Dra Wł. Grodziszewskiego; 3769 Dr Pęski, Stanisławów — z okazyi imienin Januszkiewicza; 3770 Koło Tow. Wiedza wojsk., garnizon Lida — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę. Dalej cegiełki Nr.: 3771, 3772, 3773, 3774 i 3775 od Kolonii polskiej w Charbinie, wpłacając po 100.000 mk. za cegiełkę i ponadto 500 mk., jako ofiarę na odbudowę Wawelu.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: „Jutro pogoda" A. Hopwooda, burleska amerykańska, zdobyła sobie, dzięki doskonałej grze zespołu sceny im. Słowackiego, olbrzymie powodzenie, wobec czego „Jutro pogoda" powtórzona będzie dzisiaj w miejsce zapowiedzianych „Braci Lerche", przesuniętych z repertuaru na tydzień przyszły. Jutrzejsze powtórzenie kapitalnej sztuki zakupiło Stow. „Zespół". W sobotę 23 b. m. „Edukacya Bronki" Stefana Krzywoszewskiego, dająca pole popisu artystom we wdzięcznych rolach, w jakie sztuka obfituje.

OPERA I OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu „Róży Stambułu" wstąpi po raz ostatni nasz świetny gość. p. Henryk Miller. Nadto wystąpi gościnnie p. B. Krajewska, oraz cały znakomity zespół krakowskiej operetki. Jutro, w piątek 22 b. m., „Straszny dwór".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 21 b. m.: „Jutro pogoda" Hopwooda.
Piątek 22 b. m.: „Jutro pogoda" Hopwooda.
Sobota 23 b. m.: „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Odludki i poeta", „Mąż i żona", wieczorem „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Czwartek 21 b. m.: „Róża Stambułu".
Piątek 22 b. m.: „Straszny dwór".
Sobota 23 b. m.: „Piękna Mama".

Z sali sądowej.

16 restauratorów na ławie oskarżonych.

W sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw 16-tu restauratorom krakowskim, oskarżonym o lichwę i niedozwolone zamknięcie lokali. Rozprawa toczy się przed s. s. o. Kaczmarskim na wielkiej sali przeznaczonej na kadencye sędziów przysięgłych i rozpisana jest na trzy dni.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Prezes stowarzyszenia szynkarsko- gospodniego Stanisław Wołkowski, Karol Wolkowski, Bernard Vorzimmer, Leon Piątkowski, Bolesław Górski, Roman Madejski, Zygmunt Nuzikowski, Józef Skrzynkowicz, Jan Lisiński, Władysław Mrozowski, Jan Noworolski i Maks Volkman. Oskarżeni: Ludwik Nędza i Władysław Hajto nie jawili się na rozprawie, Leon Wettstein wykazał się świadectwem lekarskiem stwierdzającem jego chorobę, zaś Gustawowi Kisielewskiemu nie doręczono wezwania.

Wedle aktu oskarżenia, w listopadzie 1919 r. wymienieni zmówili się, aby podbijać w cenie potrawy i napoje, wykorzystując nadzwyczajno stosunki wywołane wojną. Nadto obwinieni zamknęli we wspomnianym miesiącu swoje lokale, aby wywrzeć na Magistrat jako na władzę przemysłową nacisk w kierunku zatwierdzenia nowego podwyższenia cennika.

Wczoraj przesłuchano kilku oskarżonych, którzy zamknięcie swoich lokali usprawiedliwiali obawą przed zanoszącymi się rozruchami. Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych obwinionych, poczem przesłuchiwani będą świadkowie.

Oskarża prok. Kalitowski.

Uwiedzenie 17-letniej dziewczyny.

Przed zwykłym trybunałem w sądzie okręg. karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 20 letniemu Józefowi Starzyckiemu oskarżonemu o zniewolenie 17 letniej dziewczyny wiejskiej w Karniowicach pod Krakowem. Trybunał skazał Starzyckiego na 8 miesięcy więzienia, ze względu na nienaganną przeszłość. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Turowicz.

Ze sportu.

Kraków-Przemyśl 3 : 1.

Drużyna krakowska, po powrocie ze Lwowa, rozegrała w Przemyślu drugi match międzymiastowy, odnosząc, po pięknej grze, łatwe zwycięstwo.

„Admira" w Krakowie.

W sobotę i w niedzielę rozegra „Cracovia" dwa matche z wiedeńskim klubem „Admira". Ten ostatni znajduje się w doskonałej formie, czego dowodem ostatni match tego klubu z „Rudolfshüglem", zakończony przegraną tegoż 5:0. — W „Cracovii" wystąpi, po długiej bezczynności, niezastąpiony dotychczas, p. Kałuża.

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILUSTROWANY" Nr. 38. Artykuł prof. K. Twardowskiego „W sprawie przyszłych pracowników naukowych" zajmuje się groźnem na przyszłość niebezpieczeństwem. jakie stanowi obniżenie poziomu naszych szkół średnich. Władysław Jabłonowski porównuje „Dwa nacyonalizmy" (niemiecki i francuski). A. Szelągowski podaje dalszy ciąg pełnego erudycyi traktatu „Państwo a młode narody". Dział poetycki reprezentują: Zygmunt Różycki, Stanisława Iwańska, Anna Słończyńska. Dalej znajdujemy opis „Wycieczki akademickiego Koła krajoznawczego" z licznemi udatnemi ilustracyami, dalszy ciąg artykułu Bohdana Janusza o „Fanaberyach masońskich" i t. d. Dział ilustracyjny uzupełnia kilka reprodukcyi dzieł Leona Kamira.

Liga Nar. ureguluje długi europejskie.

Genewa. PAT. Jak słychać, dziś w późnych godzinach wieczornych uczyniona będzie inicyatywa, aby Liga narodów w rezolucyi wyraziła życzenie: **Kwestya długów europejskich musi być traktowana jako kwestya jednolita.**

Projekt tej rezolucyi miał zostać przedłożony rządom państw i już w ciągu nocy został przetelegrafowany do Paryża i do Londynu.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Genewy:

Liga narodów miała dziś senzacyę, o której niejasno mówiono już od kilku dni, nie dając jednak wiary pogłoskom. Przed kilku jeszcze tygodniami Poincare odrzucił propozycyę L. George, aby Liga Narodów zajęła się sprawami reparacyjnemi. Dziś jest już prawie pewnością, że Liga narodów będzie powołana nie tylko do zajęcia się tą sprawą ale także sprawą długów międzykoalicyjnych.

Genewa. P. A. T. (Wolff). Pod koniec wczorajszego wieczornego posiedzenia komisyi rozbrojeniowej poddano nieoczekiwanie dyskusyi kwestyę reparacyjną, co wywołało wśród wszystkich członków komisyi znaczne poruszenie.

Lord Robert Cecil zgłosił rezolucyę, domagającą się załatwienia kwestyi reparacyjnych i kwestyi długów międzysojuszniczych, oświadczając, że obie te kwestye są powodem ciężkiego kryzysu gospodarczego, które przechodzą nietylko Niemcy, lecz i cały świat.

Wśród wielkiego napięcia obecnych delegatów oświadczył de Juvenel, że Francya zgadza się na wymianę zdań w tej kwestyi i że delegaci francuscy przygotowali już pewne propozycye odnośnie do projektów lorda Cecila. — Aby pozostałym delegatom dać możność zajęcia w tej sprawie stanowiska, wniosek Cecila zostanie poddany pod dyskusyę na najbliższem posiedzeniu komisyi.

Fisher (Anglia) dziękował de Juvenelowi za pojednawczy ton jego mowy i zaproponował szczegółowe zbadanie swych propozycyi. — W końcu Boullet (Belgia) stwierdził niezwykłe zainteresowanie swego państwa, odnośnie do załatwienia kwestyi reparacyjnej, poczem wśród ożywionych komentarzy delegatów, przedstawicieli prasy i publiczności posiedzenie komisyi rozbrojeniowej zamknięto.

Genewa. P. A. T. Mowa lorda Cecila, wygłoszona na wczorajszem wieczornem posiedzeniu komisyi dla spraw rozbrojenia, wywołała wielkie wrażenie. Większe jednak wrażenie wywołało krótkie oświadczenie delegata francuskiego, de Juvenela. W kołach Ligi nar. oczekują z wielkiem zainteresowaniem właściwej odpowiedzi delegata francuskiego na wniosek Roberta Cecila, którą to odpowiedź de Juvenel przedstawi komisyi na posiedzeniu czwartkowem.

Sensacyjny zwrot w polityce sowieckiej.

Paryż. (A. W.) Berliński korespondent „Temps'a" dowiaduje się rzekomo z dobrze poinformowanego źródła, że Rosya sowiecka uważa obecną chwilę za odpowiednią do współpracy z Francyą dla utrwalenia pokoju europejskiego (!!).

Rosya, która już nie ma powodu obawiać się przewrotu wewnątrz kraju, skłonna jest w interesie pokoju udzielić Francyi, na podstawie dawnego sojuszu rosyjsko-francuskiego, gwarancyi przeciw. ewentualnemu napadowi ze strony niemieckiej (!!), których to gwarancyi Anglia i Ameryka nie są w stanie ofiarować. — Krassin oświadczył, że wydarzenia na Wschodzie przekonały Rosyę o konieczności wspólnego postępowania.

Przed rokowaniami chińsko-sowieckiemi

Moskwa. (A. W.) Pełnomocny przedstawiciel Rosyi w Chinach, Joffe, zwrócił się do rządu chińskiego z propozycyą wszczęcia rokowań w celu ustalenia sąsiedzkich stosunków między obu państwami. Za podstawę do rokowań rząd sowiecki uważa notę rosyjską z dn. 27 września 1920 r. i odezwę rady komisarzy ludowych do narodu chińskiego z 26 lipca 1919 r. W odpowiedzi rząd chiński oświadczył chęć wszczęcia rokowań, obierając Pekin jako miejsce konferencyi.

BANDY BOLSZEW. ATAKUJĄ RUMUNIĘ.

Paryż. P. A. T. (Wolff). „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola, że silne bandy bolszewickie przekroczyły w sobotę Dniestr i zaatakowały posterunki graniczne rumuńskie. Potyczki jeszcze trwają.

Pomoc finansowa dla Austryi.

Genewa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu, ustanowionego dla przestudyowania kwestyi austryackiej pod przewodnictwem Balfoura, przedłożył subkomitet finansowy sprawozdanie. Sprawozdanie to przyjęto. Zawiera ono następujące propozycye:

1. Gwarancye niezawisłości i nietykalności Austryi, oraz wzajemne zobowiązanie się Austryi niezawierania żadnych umów, któreby pozostawały w sprzeczności z jej finansowemi zobowiązaniami względem wierzycieli i mocarstw gwarantujących. 2. Wydaną będzie jednolita pożyczka w wysokości 520 milionów koron w złocie, za którą każdo z przystępujących do pożyczki państw obejmie gwarancyę, określoną procentowo. 3. Wypracowany będzie program reform finansowych w Austryi, oraz dane będą rządowi austryackiemu pełnomocnictwa. Wspomniany program uchwalony będzie przez parlament austryacki.

Uchwalono następnie zamianowanie przez Ligę komisyi kontrolnej, która będzie nadzorowała przeprowadzenie tego programu.

Konflikt belgijsko-niemiecki załatwiony.

Berlin. (A. W.) Według informacyi tutejszych kół rządowych, sprawę belgijsko-niemieckiego konfliktu należy uważać za załatwioną, wobec oświadczenia niemieckiego posła w Brukseli, Dra Landsberga. Zawiadomił on mianowicie rząd belgijski, iż prezydyum banku Rzeszy gotowe jest podpisać 6-miesięczne bony skarbowe, celem wypłat reparacyjnych, należnych Belgii. Wobec tego rząd belgijski oświadczył oficyalnie, że widzi w tem wystarczające świadczenia gwarancyjne.

Wojna domowa w Irlandyi trwa dalej.

Dublin. P. A. T. (Havas). Wojna domowa w Irlandyi trwa w dalszym ciągu, przyczem powstańcy uzyskali pewne korzyści. Terenem obecnych walk jest zachodnia górzysta część Irlandyi. Powstańcy odpowiadają wojną podjazdową na ataki wojsk regularnych. Po obu stronach są znaczne straty.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Codzienna" podaje w dzisiejszym numerze szereg wiadomości o nowych akcyach sabotażu ukraińskiego w różnych miejscowościach Małopolski wschodniej, jakoto podpalenie budynków polskich, przecinanie drutów telegraficznych ect.

Gdańsk. P. A. T. Do polskich dzienników gdańskich donoszą z Malborgu: Do jakiego stopnia Prusy Wschodnie przesiąknięte są hakatyzmem dowodzi, iż w dniu 13 września obchodzono tam 150-tą rocznicę rozbioru Polski oraz wygłoszono przemówienia. Uroczystość miała charakter urzędowy. Brała w niej udział wojskowość, policya, przedstawiciele władz, instytucyi i wszystkie szkoły.

Moskwa. (A. W.) Od tygodnia poważnie zapadł na zdrowiu Dzierżyński, b. prezes czerezwyczajki, obecnie komisarz ludowy spraw wewnętrznych i komunikacyi. Dzierżyński ma wyjechać na Krym w celu kuracyi.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 20 września 1922 r.

	Ofiarow.	Żądano	Transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	7450·—	7650·—	7650·—
„ kanadyjskie	7250·—	7450·—	[illegible]
Franki francuskie	560·—	580·—	583·—
„ belgijskie	540·—	560·—	
„ szwajcarskie	1400·—	1475·—	1430
Funty szterlingi	33 500	34 500	34 400
Marki niemieckie	5	5·50	5·45
Korony austryackie	—·10	—·11	[illegible]
„ czecho-słowackie	240·—	250	251·—
„ węgierskie	3·—	3·50	—
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	1700	1800·—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	37·—	42·—	42·—
Liry włoskie	315·—	335·—	330·—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	2850·—	3050·—	—
Ruble carskie po 100 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—
„ Małopolski	725·—	775·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	600·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650	700·—	—
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500·—	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2300·—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	850·—	950·—	880·—
Elibor Sp. a h.-prz. Ł. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225·—	—
„Pharma" (Mag. B Jawornicki) I-II.	3300·—	3500·—	—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	700·—	650·—
C. Hartwig, Dom ekspedycyjny Poznań			
Żegluga Polska	250·—	300·—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	—
Zieleniewski	5500·—	5800·—	5650·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1000·—	1100·—	1025·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3800·—	4200·—	—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10 000	12 000	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700·—	1800·—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825·—	925·—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1200·—	1300·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	25 000	28 000	—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	8000·—	—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	9500	10000	9500
„Tepega" Tow. dla przedsięb. górnicz.	6200·—	6600	6200·—
Ska akc. przemysł. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1850·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Oikos" T. A.	—	—	—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1300·—	1400·—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4300·—	4500·—	4400·—
„Perskus" Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	2400·—	2600·—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3000·—	3200·—	—
Skbr. i Raf. cukru w Chodorowie	4800·—	5200·—	5000·—
Spółka akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1150·—	1250·—	—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z 20 b. m.: Berlin 0.86 i pół, Holandya 207.40 Nowy Jork 535 i pół, Londyn 2370, Paryż 40.80 Medyolan 22.50, Praga 16.80, Budapeszt 0.22 Zagrzeb 1.75, Sofia 3.05, Warszawa 0.07, Wiedeń 0.00 3/4. austry. kor. stempl. 0.00 7/8.

Warszawa. P. A. T. Dnia 20 b m. Milionówka: trans. 1540, 1550. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: trans. 7600, 7575, sprzedaż 7595, kupno 7550; franki belgijskie: trans. 549, franki francuskie: trans. 584, 585; korony czeskie: trans. 245, marki niemieckie: tans. 550, 537 i pół.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

10 (Tłómaczenie z francuskiego).

Co do niej, była przekonana, że wszystko to było tylko tworem wyobraźni kucharki. Marya, zamknięta na klucz w pokoju z niewiadomego, lecz dającego się odgadnąć powodu, przestraszyła się jakiejś drobnostki, może trzeszczenia mebli, czy posadzki, lub czegoś podobnego, krzyknęła i zemdlała. Potem, nie umiejąc wyjaśnić, dlaczego znalazła się w miejscu, do którego wstęp był surowo wzbroniony, a szczególnie nie umiejąc, czy nie chcąc przyznać się, z jakiego powodu zamknęła się na klucz — wymyśliła całą historyę z ręką.

Pani de Bellanger, powiedziawszy to, umilkła. Tharps zadumał się. Ten sposób przedstawienia wypadku był dość logiczny i miał to za sobą, że niezmiernie upraszczał sytuacyę. Tłomaczył jednak tylko fakt zaszły krytycznej nocy. Pani Bellanger widocznie nie znała następnych: nie wiedziała np. nic o krwawym odcisku ręki, zostawionym na drzwiach pokoiku służącej. Co do kartki, znalezionej przez Jana, wiedzieć nic o niej nie mogła, lokaj bowiem oddał ją w sposób tak tajemniczy fałszywemu księdzu, że należało przypuszczać, że i nadal nikomu o jej istnieniu nie wspomniał. Kartka ta zresztą mogła nie mieć znaczenia — mogła wypaść po prostu z kieszeni Maryi.

Tharps po chwili przerwał milczenie:

— Co pani przypuszcza ze swej strony, — dlaczego Marynia weszła do pokoju, do którego wstęp był wszystkim przez panią zakazany?

— Zdaje mi się — odparła wdowa z uśmieszkiem, że nie przyniosę ujmy honorowi Maryni, wyrażając przypuszczenie, że ma ona jakiś miłosny stosunek. Och! jakąś małą, platoniczną idyllę... choć, mojem zdaniem, obraca się ona w złem towarzystwie.

— Czy może pani powiedzieć mi coś wyraźniejszego?

— To delikatna sprawa... Ale proszę przedewszystkiem wziąć pod uwagę, że ja operuję tylko domysłami... nie należy więc przywiązywać właściwie wagi do mych słów.

Marya jest zalotna, bardzo zalotna; posiada naturalnie mimo to wielkie zalety. Cechuje ją, jak wszystkie jej rodaczki, naiwna sentymentalność, która sprawia, że takie kobiety rzucają się wprost na szyję pierwszemu lepszemu adoratorowi. Pisuje często długie listy pokryjomu — i choć bierze wysoką pensyę, oraz ma dochody z koszykowego, zawsze jest bez pieniędzy. Przeprowadziłam małe śledztwo między służbą i dowiedziałam się, że całą pensyę wysyła zaraz po otrzymaniu pod tajemniczym adresem, chociaż, jak się dowiedziałam, nie ma już rodziców.

Przez uchylone drzwi dojrzałem leciutki uśmieszek, zarysowujący się na ustach mego przyjaciela.

— Więc pani stąd wnioskuje?...

— Wnioskuję, iż zamknięta w tym pokoju śledziła przez zapuszczone rolety, czy kochanek jej nie nadchodzi.

— To możliwe...

— Pytam się dalej, czy...

— Czy...

— Czy... ten kochanek nie odegrał jakiej roli w zniknięciu mojej broszki?

— Zależy pani na tem?

— Na niczem mi nie zależy — odparła pani de Bellanger, zmięszana ironicznym tonem mego przyjaciela — na tej hypotezie mniej, niż na jakiej innej. Marya jest doskonałą kucharką; podkreśliłam już, że posiada wielkie zalety, dodaje jeszcze, że nie chciałabym się z nią rozstać.

— Sądzę, że odprawienie Maryni byłoby niesprawiedliwością, a z pewnością przyczyniłoby się tylko do rozszerzenia plotek, których pragnie pani uniknąć.

— Wiem — rzekła wdowa, zupełnie już uspokojona — że moja zabobonna służba wytworzyła sobie kompletną legendę koło pokoju, w którym zginął tak tragicznie mój nieszczęśliwy małżonek. Niezwykłość jego śmierci podnieciła wyobraźnię prostaczków, a bajka, wymyślona przez kucharkę, przyjęła się z łatwością na tem tle; należało się zresztą tego spodziewać. To też zauważywszy brak broszki, nie szepnęłam nikomu o tem ani słówka. Tak tajemnicze zniknięcie klejnotu wywołałoby nowe magiczne i nadprzyrodzone tłómaczenie.

— Tak, tajemniczość ma dla tłumu niezmierny urok — rzekł Tharps. — Ale proszę pani, czy dotąd sprawa tragicznej śmierci pani męża nie jest wyjaśniona?

— Ta kwestya, jak pan łatwo zrozumie, jest dla mnie bardzo bolesna. Dla zaspokojenia pańskiej ciekawości — o prostą ciekawość tutaj chodzi, prawda? — powiem tylko, że mimo śledztwa i poszukiwań szczegóły są dotąd również ciemne, jak w pierwszej chwili. Gniewam się, gdy służba moja ucieka się do nadprzyrodzonych i fantastycznych wyjaśnień, ale przyznaję, że ja sama nie mogę się opędzić dziwnym przypuszczeniom, szczególniej, gdy uprzytomnię sobie nieprawdopodobne szczegóły tego tragicznego zgonu.

Tharps nie śmiał poruszać dalej tego przedmiotu. Ponieważ pani de Bellanger wstała, odprowadził ją do drzwi. Zdawało mi się, że jeszcze prosi o pewne detale, dotyczące zniknięcia broszki, ale z mego punktu obserwacyjnego nie mogłem dokładnie pochwycić rozmowy. Wiem, że wdowa prosiła, by przyszedł zbadać rzecz na miejscu i że jej to przyrzekł.

— Zabieg tej zacnej damy jest zupełnie zrozumiały — rzekł Tharps — wracając do mnie. Nie chce, aby znowu narobiło się tyle hałasu około jej osoby, co w zeszłym roku. Mogła jednak znaleźć sobie pretekst zręczniojszy, niż symulacyjna kradzież broszki.

— Sądzisz, że to symluacya?

— Tak myślę, ale nie mogę wyraźnie okazywać moich podejrzeń, bo pozbawiłbym się możliwości odwiedzenia otwarcie pałacu i przeprowadzenia w nim śledztwa.

— Pani de Bellanger nie jest zbyt czule usposobiona dla kucharki — zauważyłem.

— Nie. My wiemy dlaczego i komu Marya posyła pieniądze, ale pani Bellanger nic o tem nie wie i jest dość zresztą słusznie mocno tem zaintrygowana. Co do miłosnego stosunku — to takie domysły też mają pewną podstawę, sądząc z pochopności dania mi sygnału za pomocą przywiązanej do okna wstążki. Jestem jednak pewny, że ta miłostka nie odgrywa żadnej roli w sprawie ręki, błądzącej w „pokoju zbrodni". Sądzę, że powinniśmy trzymać się ślepo opowiadania Alzatki. Ta sprawa jest albo ogromnie prosta, albo ogromnie skomplikowana. W danej chwili nurzam się w odmętach nieświadomości; mam coprawda gotową jedną hypotezę, ale przyznaję, że ma ona wiele braków. Tłomaczy dużo, ale nie wszystko: mianowicie nie wyjaśnia wcale, jakim sposobem odciski, znalezione na szyji Bellangera, odpowiadają odciskom jego własnych rąk. Znak odciśnięty na drzwiach Maryi Rosenthal wygląda mi na „bluff", „bluff", którego nie mogę jeszcze wyjaśnić, ale który nie przeraża mnie wcale. Przypuszczam, że taki odcisk można było uzyskać przez spreparowanie odpowiedniej gumowej rękawiczki, jeszcze za życia Bellangera. Zbrodniarz był może przyjacielem domu, może kochankiem żony. Toby było dość proste.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) **Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa**

z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
818	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6218	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) **Cieszyna, Żywca z głównego dworca.**

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewa
006	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Przewodnik po Krakowie.

Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.